Mgr Magdalena Kotlarek-Naskręt
Mgr Roma Hajduk
Poznań – UM

MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK Z KADRĄ NAUKOWĄ W WALCE Z CYBERPRZESTĘPCZOŚCIĄ

Abstract

Nowadays the union of knowledge and Internet is inseparable. Virtual world, apart from obvious benefits, is plenty of traps and threats. The theft of researchers' identity, false websites of scientific journals, fake Impact Factor, false scientific researches, defunct conferences – there are a few examples of dangers. Through analysis of individual threats, to which scientific workers are exposed, we try to respond to following questions: How and whether can the libraries support the academic community? Can they be an ally in fighting against dishonesty? Are they prepared for such tasks? Maybe is there a field of prosecutor activity or departments for fight against cybercrime?

Streszczenie

Współczesny związek nauki z internetem jest nierozerwalny. Wirtualny świat, poza oczywistymi korzyściami, pełny jest pułapek i zagrożeń. Kradzież tożsamości naukowców, fałszywe strony czasopism naukowych, przekłamania w wartościach Impact Factor, sfingowane badania naukowe, nieistniejące konferencje naukowe - to kilka przykładów z całej gamy niebezpieczeństw. Przez analizę poszczególnych zagrożeń, na jakie są narażeni pracownicy naukowi, spróbujemy odpowiedzieć na pytania: Czy i jak biblioteki mogą wspomagać środowisko akademickie? Czy mogą być sprzymierzeńcami w walce z nieuczciwością? Czy są przygotowane do takich zadań? A może jest to obszar działań prokuratury i wydziałów do walki z cyberprzestępczością?

Internet zrewolucjonizował cały świat, a środowisku naukowemu otworzył dostęp do niezliczonych zasobów wiedzy, zarówno w modelu open access, jak i w formie subskrybowanych, elektronicznych czasopism, książek oraz baz danych. Naukowe serwisy społecznościowe np. Academia.edu, ResearchGate, ResearcherID umożliwiają szybką komunikację i współpracę naukowcom oraz środowiskom akademickim z całego świata. Globalna sieć komputerowa łącząc naukowców ze wszystkich dziedzin, zapewnia szybki dostęp do najnowszych, publikowanych wyników badań. Wraz z rozwojem Internetu pojawiło się niestety wiele nowych, wcześniej nieznanych form przestępczości. Ofiarą cyberprzestępców może zostać każdy użytkownik Sieci – również reprezentant „świata nauki". Badacze nie zdają sobie często sprawy z zagrożeń czyhających w Sieci i nie wiedzą jak się przed nimi bronić. Walka z cyberprzestępczością jest niezwykle trudna, a niestety nie zawsze skuteczna. Szacuje się, że straty spowodowane działalnością oszustów internetowych sięgać mogą nawet dziesiątek milionów dolarów.

Czy bibliotekarze mogą w jakikolwiek sposób przeciwdziałać oszustwom w wirtualnym świecie? Jakie podjąć działania w celu jak najbardziej efektywnego upowszechnienia w środowisku akademickim wiedzy o działalności cyberprzestępców, aby naukowcy nie stali się ofiarami oszustów?

Ruch open access, który zrewolucjonizował system publikacji naukowych wprowadzając model „płać- publikuj - czytają wszyscy" wygenerował niezgodny z prawem „naukowy biznes", wykorzystujący ideę otwartego świata nauki do wyłudzania pieniędzy między innymi poprzez tak zwane fałszywe czasopisma. Niestety nie jest to jedyne zagrożenie w sieci, na które narażeni są badacze. Coraz częściej pracownicy nauki drogą e-mailową zapraszani są na fałszywe konferencje, otrzymują fałszywe faktury za prenumeratę czasopism. Łączyć się to może nie tylko z kosztami finansowymi poniesionymi przez badaczy, ale również z narażeniem prestiżu naukowego własnego oraz reprezentowanych przez nich ośrodków naukowych.

Aktualnie dla naukowców najbardziej dotkliwym cyberprzestępstwem są fałszywe strony internetowe autentycznych czasopism naukowych. Proceder ten, po raz pierwszy pojawił się w 2012 roku i stał się zalążkiem przestępczej działalności na szeroką skalę w zglobalizowanym świecie nauki.

Jak to możliwe, że dobre intencje, które przyświecały idei otwartości nauki, obróciły się przeciw swoim twórcom i użytkownikom?

Wydaje się, że sam ruch open access był tylko podstawą, a napędem stał się system oceniania i awansowania naukowców, w którym ważnym kryterium oceny jest liczba posiadanych publikacji w czasopismach posiadających Impact Factor (JCR- Journal Citation Reports). Oszuści internetowi doskonale wiedzą w jakich częściach świata obowiązuje taki system oceny dorobku naukowego. Wykorzystują zapotrzebowanie na publikacje w punktowanych czasopismach, kradną tożsamość periodyków indeksowanych w Web of Science Core Collection, posiadających najczęściej Impact Factor o niskiej wartości (zazwyczaj mniejszy niż 1). Następnie tworzą fałszywe strony internetowe tych wydawnictw oraz pobierają za „publikacje" opłaty. Celem przestępców są głównie czasopisma, które w danym momencie nie posiadają strony internetowej, czasopisma wydawane w krajach nieanglojęzycznych i wydawnictwa, które publikują pojedyncze tytuły (towarzystwa naukowe, uczelnie). Oszustwo jest trudne do wykrycia, ponieważ przestępcy zamieszczają na fałszywej stronie internetowej informacje identyczne z danymi autentycznego czasopism: tytuł, ISSN, adres wydawniczy. Wprowadzone przez oszustów zmiany dotyczą najczęściej profilu czasopisma (z wąskiej dziedziny na multidyscyplinarne), języka publikacji, nazwisk: redaktora naczelnego, recenzentów oraz składu rady naukowej. Wprowadzone zostają również nowe numery telefonów, adresy e-mailowe i oczywiście numery kont bankowych. Zmieniona może być także częstotliwości wydawania czasopisma np.: z rocznika na miesięcznik. W domenie internetowej oszuści unikają nazwy kraju np. zamiast .pl, .is, .at, stosują.org lub .com.

Po utworzeniu fałszywej strony www czasopisma, kolejnym krokiem jest rozesłanie zaproszeń drogą e-mailową. Ofiarami przestępczej działalności są najczęściej młodzi naukowcy z krajów trzeciego świata (Azja, Ameryka Południowa, Afryka) oraz z Europy Środkowej, w tym również z Polski. Zaproszenie otrzymują także osoby, które posiadają konta na portalach społecznościowych dla naukowców, podały swoje adresy na stronach czasopism publikujących w systemie open access lub na stronach konferencji naukowych. W e-mailu, naukowiec otrzymuje propozycję przesłania artykułu. Oferta jest kusząca: tytuł posiada Impact Factor, artykuł ma szansę na szybką publikację (w ciągu dwóch tygodni, a czasami nawet w krótszym czasie). „Wydawcy – oszuści" w przesłanych wiadomościach często powołują się na powszechne zainteresowanie wygłoszonym wcześniej wykładem, referatem lub doniesieniem zjazdowym. W ten sposób zmanipulowana osoba (najczęściej w dobrej wierze lub czasami świadomie z chęci szybkiego poszerzenia dorobku naukowego) wysyła manuskrypt artykułu. Autor szybko otrzymuje pozytywną recenzję i informację o akceptacji pracy do druku oraz o wysokości opłaty za publikację w dolarach lub euro z instrukcją płatności. Wskazana kwota jest niższa niż w systemie open access, ale nie symboliczna i wynosi najczęściej około 500 dolarów lub euro. Chętnych autorów nie brakuje. Kilka artykułów zostało wysłanych przez pracowników Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu do wydawców dwóch fałszywych czasopism – islandzkiego czasopisma Jökull (właściwa dziedzina to nauka o ziemi, glacjoligia) i Wulfenii (wydawane w Austrii czasopismo z zakresu botaniki). Ofiarą cyberprzestępców padło też polskie czasopismo Instytutu Badawczego Leśnictwa – Sylwan. Poniżej przedstawiono przykłady prawdziwych i fałszywych stron czasopism.

Lista fałszywych czasopism rośnie lawinowo. W 2014 roku było około dwudziestu tego typu periodyków, obecnie (dane na dzień 17.06.2015) zidentyfikowano prawie siedemdziesiąt tytułów. Na stronie internetowej http://scholarlyoa.com/other-pages/hijacked-journals aktualizacja listy odbywa się kilka razy w miesiącu.

Jaką możliwość obrony przed nieuczciwym procederem mają naukowcy? W jaki sposób samodzielnie mogą zweryfikować autentyczność czasopisma? Przede wszystkim powinni:

- zachować ostrożność i rozwagę podczas wysyłania artykułu do czasopisma z IF, które oferuje szybką publikację
- ignorować oferty wysyłane pocztą elektroniczną (żadne renomowane czasopismo z IF nie rozsyła tą drogą zaproszeń do publikacji)
- porównać informacje ze strony internetowej czasopisma z danymi w bazie JCR (częstotliwość publikacji, profil czasopisma)
- sprawdzić czy wcześniejsze artykuły czasopisma są indeksowane w bazach Web of Science Core Collection lub w PubMed oraz czy znajdujący się tam link do strony czasopisma jest zgodny z przesłanym adresem www

Fałszywa strona
http://www.jokulljournal.com

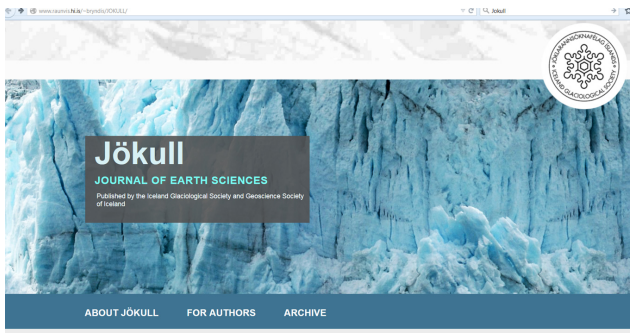

Strona prawdziwa
http://jokulljournal.is

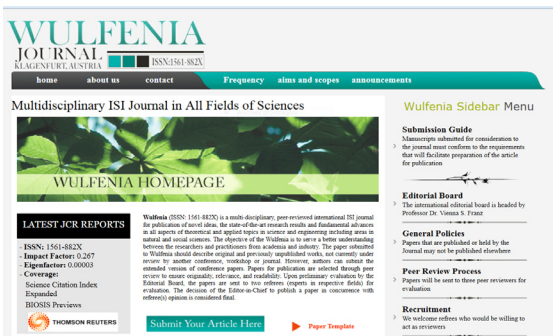

Fałszywa strona
http://www.multidisciplinarywulfenia.org

Strona prawdziwa
http://www.landesmuseum.ktn.gv.at

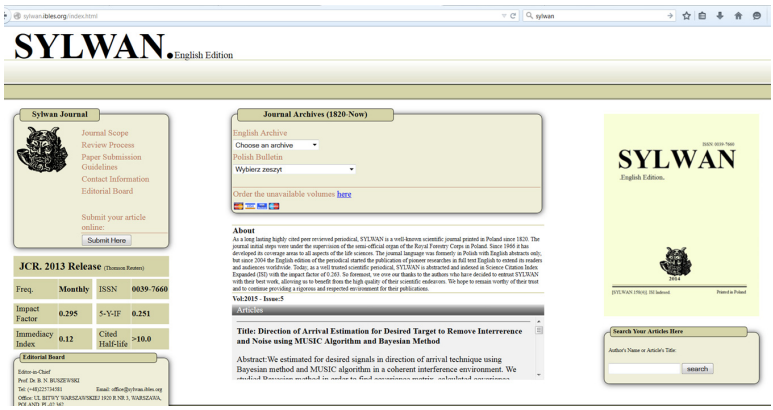

Fałszywa strona
http://sylwan.ibles.org

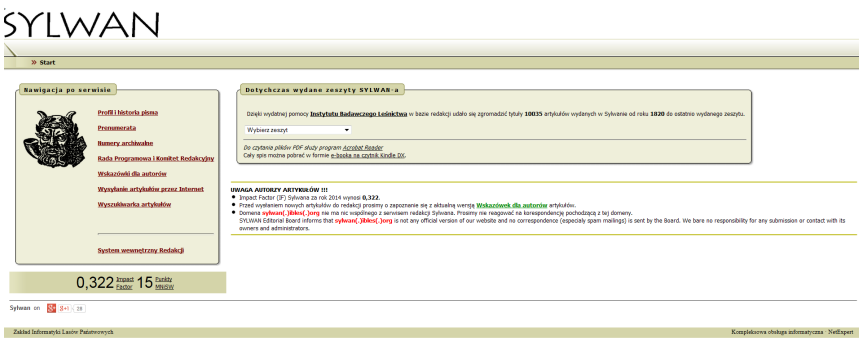

Strona prawdziwa
http://sylwan.ibles.waw.pl

- sprawdzić dostęp do zasobów archiwalnych czasopisma – na fałszywych stronach regułą jest brak dostępu do egzemplarzy archiwalnych, a okno dostępu jest „uszkodzone tymczasowo”
- zwrócić uwagę na nazwę instytucji lub organizacji patronującej periodykowi, ponieważ często jest ona albo fikcyjna albo występuje w jej nazwie świadomy błąd
- sprawdzić lokalizację (hostowanie) strony internetowej czasopisma np. na stronie http://ipaddress.com [np. fałszywy Jökull jest hostowany w Stanach Zjednoczonych (jak zresztą większość fałszywych tytułów), natomiast czasopismo oryginalnie wydawane jest w Islandii, podobnie Sylwan w Polsce, a Wulfenia w Austrii]
- zwrócić uwagę na sam proces recenzji i akceptacji do druku – podejrzana jest szybka recenzja, często w tabelarycznej formie

- sprawdzić numer konta – podany przez fałszywego wydawcę z reguły wskazuje na jeden z azjatyckich banków (np. nieorginalny Archives des Sciences posiadał konto bankowe w Erewaniu w Armenii).

Declan Butler, korenspondent Nature, zachęca do dużej staranności w weryfikacji wydawcy przed wysłaniem artykułu do publikacji. Zaleca sprawdzenie adresu wydawcy i unikanie tych, którzy dopuszczają tylko kontakt internetowy. Według tego autora drugim kryterium wiarygodności czasopisma jest obecność w komitecie redakcyjnym ekspertów z ich pełną afiliacją. Warto skontaktować się z niektórymi członkami redakcji i zapytać o ich dotychczasowe doświadczenia z wydawcą. Ważne są również przejrzyste zasady odpłatności za publikacje, które powinny być ujęte w informacji dla autorów. Butler zaleca także przeczytanie kilku artykułów z czasopisma i podjęcie próby własnego oszacowania ich jakości, a także kontakt z innymi autorami publikującymi w czasopiśmie. Ważnym kryterium wiarygodności jest także obecność tytułu w gronie stowarzyszeń skupiających wydawców open access takich jak: Directory of Open Access Journals (www.doaj.org) czy Open Access Scholarly Publishers Association (www.oaspa.org). Mehrdad Jalalian, redaktor Electronic Physician i niestrudzony tropiciel cyberprzestępstw w świecie nauki, przestrzega natomiast przed fałszywym Impact Factorem firmowanym przez nieistniejące organizacje takie jak: Global Impact Factor (GIF), Universal Impact Factor (UIF), Journal Impact Factor (JIF) oraz tak zwany „rewolucyjny produkt metryczny do oceny czasopism naukowych" Sjournals. Każda z nich posiada oczywiście własną stronę internetową.

Niestety, nawet zachowując wyżej wymienione zasady ostrożności, można paść ofiarą cyberprzestępców, którzy wciąż udoskonalają swoje narzędzia przestępstw i starają się być zawsze o „krok" przed swoimi ofiarami.

Istnieją jeszcze inne przyczyny obiektywnych trudności w walce z nieuczciwymi praktykami wydawniczymi. Mehrdad Jalalian cytuje perskie przysłowie „One hand clapping produces no sound" (jedna klaszcząca ręka nie wytwarza dźwięku). Z przykrością stwierdza, że niektórzy naukowcy z premedytacją oszukują – przedstawiają „publikacje" z fałszywych czasopism, licząc na nieświadomość osób oceniających dorobek naukowy. Uważa, że do nieuczciwych praktyk i nadużyć zachęca ewaluacja dorobku naukowego oparta na publikacjach z IF. Poza tym działa jeszcze czynnik psychologiczny: zwykłe zażenowanie i wstyd poważnego naukowca. Niewielu autorów chce publicznie przyznać się do takiej porażki, co znacznie utrudnia przerwanie przestępczej działalności.

Profesor Mleczko, prorektor ds. nauki AWF w Krakowie uważa, że działalność cyberprzestępców przynosi nauce więcej szkody, niż plagiaty. „Konsekwencje prawne, moralne wynikające z naruszenia kodeksu dobrych zwyczajów w nauce mogą ponieść tylko autorzy publikacji rozpowszechnianych w Internecie w sposób nielegalny". Ale czy na pewno całą winą można zrzucić na autorów, jeżeli nawet baza Web of Science

przez krótki czas indeksowała zawartość niektórych „fałszywych czasopism," a Index Copernicus w IC Journal Master List jeszcze w czerwcu 2015 roku indeksował fałszywe czasopismo Jökull, wprowadzając tym w błąd naszych naukowców? Index Copernicus jest partnerem MNiSW w ewaluacji polskich czasopism naukowych, a IC Journal Master List znajduje się na ministerialnej liście baz referencyjnych.

Jeżeli zatem wysokiej klasy specjaliści z IC, którzy o czasopismach naukowych powinni wiedzieć wszystko, mają problemy z weryfikacją ich autentyczności, to czy naprawdę całą odpowiedzialność można zrzucić na naukowca wysyłającego swój artykuł do fałszywego czasopisma? Na naukowca, który nic nie wiedział o tym przestępczym procederze?

Cały proceder kradzieży tożsamości czasopisma to obszar działań dla prokuratury. Obserwując rozwój fałszywych czasopism trudno jednak dopatrzyć się skutecznego działania organów ścigania.

Kolejną formą przestępczej działalności w Internecie jest podszywanie się pod organizatorów uznanych konferencji, zjazdów i kongresów. Postępowanie cyberprzestępców jest analogiczne jak w przypadku fałszywych czasopism. Potencjalna ofiara, jako znany naukowiec i specjalista w swojej dziedzinie, otrzymuje pocztą elektroniczną zaproszenie na konferencję naukową, która ma się rzeczywiście odbyć i bez trudu można znaleźć o niej informację w Internecie. Następnie oszuści przesyłają adres www fałszywej konferencji oraz szczegółowe informacje dotyczące opłaty za udział w tym wydarzeniu. Podana kwota nie jest wysoka i wynosi najczęściej od 50 do 100 dolarów. Nieco później przestępcy wyłudzają kolejne wpłaty np. za hotel, za sfinansowanie publikacji czy opłaty za udział w imprezach towarzyszących (wycieczka, koncert itp.). Na przykład Gina Kolata opisywała sprawę konferencji entomologicznej w 2013

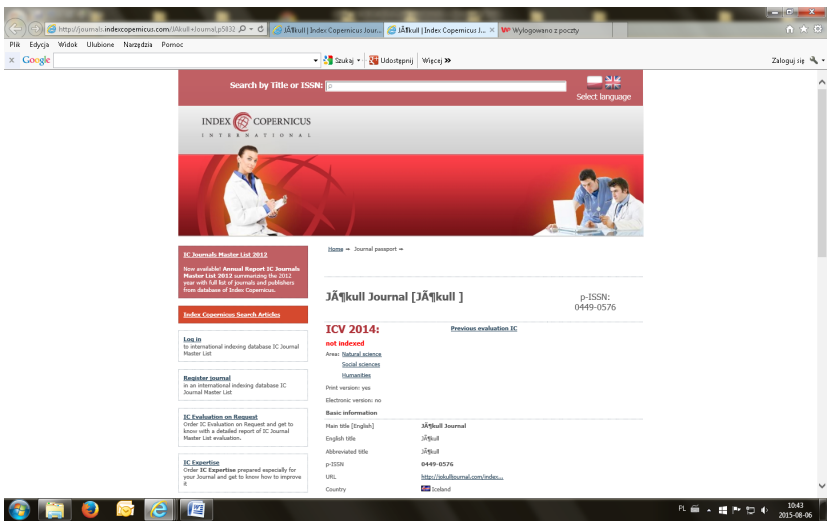

roku. Naukowcy zostali zaproszeni do udziału w prestiżowej dla swojego środowiska konferencji „Entomology - 2013". Odzew był duży, opłaty zjazdowe zostały przesłane. Niestety, prawdziwy kongres to „Entomology 2013", a jedyna różnica to brak myślnika w nazwie konferencji. Nietrudno przeoczyć taki „drobiazg" w dobie powszechnego wyścigu z czasem i mnogości nazw towarzystw i komitetów naukowych.

Gina Kolata opisywała także przypadek kradzieży tożsamości naukowca, który miał stać się magnesem zachęcającym do publikowania dla innych badaczy. Profesor, który stał się ofiarą takiego procederu, przez kilka lat bezskutecznie walczył z wydawcą o usunięcie swojego nazwiska z listy rady naukowej czasopisma. Wcześniej zgodził się na udział zachęcony obecnością innego uznanego eksperta akademickiego w komitecie redakcyjnym. Kradzież tożsamości została też wykorzystana przy okazji wspomnianej wcześniej konferencji entomologicznej, w której nazwisko naukowca zajmującego się patologią roślin, członka komitetu redakcyjnego czasopisma Plant Pathology & Microbiology, zostało wskazane jako nazwisko organizatora i wykładowcy fałszywej konferencji „Entomology-2013".

Uważa się, że we wszystkie cyberprzestępstwa zagrażające naukowcom muszą być zaangażowane osoby dobrze znające świat nauki. Niewykluczone, że są to „odwróceni" pracownicy nauki lub byli pracownicy zatrudnieni w redakcjach czasopism. Zwykły haker czy drobny przestępca internetowy raczej nie jest w stanie, bez znajomości reguł, wymagań uczelnianych, czy przyzwyczajeń naukowców działać w środowisku naukowym.

Wracając do pytania: Czy my – bibliotekarze możemy mieć swój udział w walce z cyberprzestępczością w świecie nauki? Oczywiście, że tak. Ujawnianie przestępczych praktyk, ostrzeganie i przedstawianie aktualnych strategii działania sprawców to najważniejsza i najbardziej efektywna forma postępowania. Na bibliotekach naukowych spoczywa konieczność prowadzenia akcji informacyjno-edukacyjnej. Pracownicy bibliotek, posiadając odpowiednią wiedzę i dostęp do wielu źródeł, powinni pomagać w weryfikowaniu wiarygodności czasopisma. Jest to zadanie nowe, któremu należy sprostać, bo przecież rolą bibliotek jest wspieranie środowiska naukowego macierzystej uczelni.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu wdrożyła, w celu ochrony pracowników naukowych Uczelni przed działalnością cyberprzestępców, następujące działania:

- zamieszczono informację na ten temat na stronie internetowej biblioteki
- zadeklarowano pomoc ze strony pracowników biblioteki w weryfikacji stron internetowych czasopism zapraszających do publikowania
- przedstawiono problem fałszywych czasopism w trakcie posiedzenia Rady Wydziału Lekarskiego

- umieszczono prezentację dotyczącą tematu na wszystkich wydziałowych stronach internetowych Uczelni
- włączono zagadnienia „fałszywych czasopism" do programu warsztatowych oraz obowiązkowych zajęć z „Podstaw informacji naukowej" dla studentów i doktorantów

Bibliografia

Kolata Gina: Scientific articles accepted (personal checks, too). New York Times. April 8, 2013 at: http://www.nytimes.com/2013/04/08/health/for-scientists-an-exploding-world-of-pseudo-academia.html?_r=2&

Jalalian Mehrdad, Mahboobi Hamidreza: Walailak Hijacked Journal and predatory Publisher: is there a need to re-think how to assess the quality of academic research? Journal Science & Technology 2014; 11(5):389-94.

Jalalian Mehrdad: blog Hijacket Journal List: List of Hijacked and Fake Publisher, First Edition, June.12.2014

Jalalian Mehrdad: Journal hijacked target science and open access. http://www.researchinformation.info/news/news_story.php?news_id=1660 /26.06.2015/

Hijacked Journals http://scholarlyoa.com/other-pages/hijacked-journals/ /30.06.2015/

Butler Declan: Sham journals scam authors. *Nature* March 2013 28; 495(7442): 421-422

Jalalian Mehrdad, Mahboobi Hamidreza: New corruption detected: Bogus impact factors compiled by fake organizations. *Electronic Physician* 2013; 5(3): 685-686

Kohali Jafar, Khazaei Saber: Journal hijacking: a new challenge for medical scientific community. *Dental Hypotheses* 2015; 6(1): 3-5

Lukić Tin, Blešić Ivana: Basarin B et al. Predatory and fake scientific journals/publishers – a global outbreak with rising trend: a review. *Geographica Pannonica* 2014;18(3):69-81

Butler Declan: The dark side of publishing. *Nature*. 2013 Mar 28;495(7442):433-435

Moustafa Khaled: Fake journals: not always valid ways to distinguish them. Science and Engineering Ethics 2014; doi**:** 10.1007/s11948-014-9608-y

Hemmat Esfe Mohammad, Wongwises Somchai, Asadi Amin, Akbari Mohammad: Fake journals: their features and some viable ways to distinguishing them. Science and Engineering Ethics 2014; doi: 10.1007/s11948-014-9595-z

Wilson Kirsten: Librarian vs. (open access) predator: an interview with Jeffrey Beall. *Serials Review* 2013; 39(2):125-8

Haug Charlotte: The downside of Open-Access publishing. *N Engl J Med* 2013; 368(9):791-3

Kearney Margaret H: INANE Predatory Publishing Practices Collaborative. Predatory publishing: what authors need to know. *Res Nurs Health* 2015;38(1):1-3

Mleczko Edward: Ostrzeżenie – Uwaga na oszustów internetowych (Hijacked by Online) działają w Polsce, ich ofiarami są pracownicy naukowi naszej uczelni? http://www.awf.krakow.pl/attachments/article/2678/pismo-ostrzezenie-prorektora-ds-nauki.pdf